

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- Instalacja nowych Księży Kanoników Miechowskiej Kapituły Kolegiackiej

Miechów, 18 lutego 2017 r.

1. Zarówno w czasach Jaksy z Miechowa w XII wieku, jak i w naszym XXI stuleciu, Ewangelia ma tę samą wartość i znaczenie, ponieważ Jezus Chrystus jest ten sam, wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13,8). Żyjemy więc tym samym duchowym dziedzictwem odkupienia, które szerokim kanałem głoszonego słowa Bożego i łaski sakramentów świętych dociera do ludzkich serc, otwartych na Boże działanie. Historia tego miejsca, które jest niezwykle przemodloną przestrzenią sakralną, ma w sobie coś z ewangelicznej Góry Przemienienia, gdzie gromadzimy się na wzór apostołów, by z zachwytem wyznać jak św. Piotr: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy”.

Naszą Górą Przemienienia jest Eucharystia, sprawowana we wspólnocie Czcigodnych Księży Kanoników Miechowskiej Kapituły Kolegiackiej i obecnych tutaj wiernych. Dziś Pan Jezus zabiera nas, jako swoich umiłowanych synów, aby się nam ponownie ukazać, umocnić w wierze, w duszpasterskiej posłudze i we wszystkich innych wyzwaniach ewangelizacyjnych, które określa tegoroczne hasło duszpasterskie Kościoła w Polsce: „Idźcie i głoscie”.

2. Dzięki Bożemu słowu, które ożywia naszą wiarę, widzimy inaczej rzeczywistość otaczającego nas świata. Wiara, jak słyszeliśmy w liście do Hebrajczyków, jest poręką dóbr, których się spodziewamy, a których zmysłami jeszcze nie widzimy. I co więcej, zmysłami nie są one nigdy dostrzegalne. Autor natchniony przywołuje postaci z historii biblijnej, które zaufały Bogu na drogach swej życiowej pielgrzymki (por. Hbr 11,1-7). To wcale nie oznacza, że nie przechodziły one przez próbę wierności i dojrzałości wiary, bowiem te doświadczenia są obecne zawsze i wszędzie. Tak było od czasów Noego, przez

Abrahama, Piotra, męczenników pierwotnego Kościoła, aż po nasze czasy. Tam jednak, gdzie z horyzontu wiary i zaufania nie znika Bóg, ale jest On obecny, tam człowiek nie wątpi, ale jest w stanie dać wszystko z siebie, ponieważ wie, że Bóg jest zawsze godzien chwały. To On jest Panem wielkich czynów, a Jego dzieła są nieprzemijające (por. Ps 145).

Dotrzeć na Górę Przemieniania to nic innego, jak pozwolić prowadzić się Jezusowi, mając świadomość, że pod górę zawsze idzie się z trudem i wysiłkiem. To, co przeżyli apostołowie na Górze Przemienienia, będzie na zawsze ich osobistym sekretem, ale odrobinę z tych przeżyć wyraża wyznanie Piotra: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy”. Pan Jezus nie zabrał apostołów ze sobą, aby im było dobrze, ale by umocnili swoją wiarę, odkryli tajemnicę Jego Bóstwa i wielkość Jego odkupieńczej misji. „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9,2-13). Ten Boży głos dopełnia to, co wciąż było niezrozumiałe dla apostołów, że Jezus, Syn Boży, został posłany przez Ojca, aby ludzie zawsze i wszędzie mieli życie i mieli je w obfitości.

3. Trwać przy Jezusie w doświadczeniach życia to nieustanna próba wiary, która wciąż trwa. Zauważmy, że spośród trzech uczniów, którzy widzieli przemienienie na Taborze, pod krzyżem pozostał tylko jeden. Czy nie podobnie byłoby z nami? Czy zbyt szybko nie zapomnielibyśmy o tym, że On pokazał swoją chwałę? Dar powołania chrześcijańskiego, w który wpisuje się nasze powołanie kapłańskie, nie jest wolny od doświadczeń i prób, emocji i niepokoju, lęków i nadziei.

Jeśli autentycznie trwamy przy Chrystusie paschalnym, gdzie tajemnica męki i śmierci nie przesłania nadziei zmartwychwstania, to nasze pielgrzymowanie prowadzi we właściwym kierunku, umacnia wiarę i jej ewangelizacyjną dynamikę, której najpiękniejszym owocem jest autentyczne świadectwo wiary. W tym roku widzimy je na przykładzie skromnego i ubogiego życia św. Brata Alberta, którego św. Jan Paweł II nazwał „Bratem naszego Boga”.

Takiej postawy oczekuje od wierzących, a szczególnie od nas kapłanów, świat bliski i ten daleki. Jednym z owoców życia wiarą jest widzenie obok siebie drugiego człowieka oraz patrzenie na każdego „oczyma Bożymi”. Wtedy kapłan potrafi wychodzić ze świata swoich małych potrzeb, ze swego egoizmu, a dostrzega, że potrzebuje go drugi człowiek, zwłaszcza ten najbardziej opuszczony, zagubiony i ubogi (zob. K. Fryzeł CSsR, *Kapłan przewodnikiem w wierze*).

Takie są zadania wszystkich Czcigodnych Księży Kanoników Miechowskiej Kapituły Kolegiackiej, aby służyć sobie nawzajem, aby ludzkie talenty stały się darem dla Kościoła, dla jego wiernych i dla życia kapłańskiego. Bądźcie zatem odważnymi stróżami wiary i mężami modlitwy, czujcie się odpowiedzialni za dziedzictwo Bożego Grobu i tej niezwyklej miechowskiej historii, a przede wszystkim służcie bliźnim, bowiem w nich żyje Jezus Chrystus. Amen.